

WZÓR ŻOŁNIERZA

PORUCZNIK JÓZEF SCHODOWSKI (1904–1939)

Józef Stanisław Schodowski urodził się 2 marca 1904 r. w Raciążu, w powiecie sierpeckim województwa warszawskiego (był synem Juliana, właściciela ziemskiego, i Julianny z d. Dembek). Do szkoły powszechnej uczęszczał w Raciążu¹. Podczas wojny polsko-bolszewickiej – jak informuje lakoniczny zapis w sporządzonym już w drugiej połowie lat trzydziestych wniosku na odznaczenie go Krzyżem Zasługi – został „10 VIII [19]20 aresztowany przez czerezwyczajkę za udzielanie informacji oficerom WP o bolszewikach”². Nie wiemy jednak, jak długo trwało to zatrzymanie, w jaki sposób uniknął poważniejszych represji, wreszcie co robił w latach 1920–1925.

Do wojska został powołany jako poborowy 5 października 1925 r. Wcielono go w stopniu kanoniera do 1. Oddziału Służby Artylerii w Dęblinie. Postanowił zostać podoficerem zawodowym. W wolnych chwilach uczęszczał do gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Warszawie, gdzie do 1931 r. ukończył sześć klas. W lipcu 1932 r. przeniesiono go do 32. dywizjonu artylerii lekkiej w Rembertowie. Cztery lata później, 15 października 1936 r., został promowany do stopnia podporucznika artylerii z lokatą 75/138³. Komendant Szkoły Podchorążych – płk Bolesław Schwarzenberg-Czerny – w opinii o nim napisał: „Bardzo pracowity, pilny, staranny i obowiązkowy. Inteligencja duża, orientacja duża. Spokojny, równy, bardzo koleżeński. Wiadomości fachowe duże, zdolność dowodzenia duża, strzela dobrze. Fizycznie zdrow i wytrzymały. Obycie towarzyskie bez zastrzeżeń”⁴. Po promocji został młodszym oficerem plutonu łączności w 11. pal. Interesował się sportem, uprawiał żeglarstwo, miał dyplom pilota szybowcowego kat. A i B.

We wniosku na odznaczenie go Srebrnym Krzyżem Zasługi z 1938 r. dowódca pułku płk Władysław Gruziński pisał: „[...] Bardzo dobry oficer. Pracowity. Szczególną pracowitością i samodzielnością wykazał się przy opracowywaniu planu mob[ilizacyjnego] w działaniach



Ppor. Józef Schodowski jako oficer 11. pal, 1936 r. (fot. ze zbiorów córki Elżbiety Zalewskiej)

¹ Niniejszy tekst jest skróconą wersją biogramu: J. Kirszak, *Józef Stanisław Schodowski (1904–1939)*, „Niepodległość” 2008, t. LVIII, s. 303–309.

² Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), J. Schodowski, KZ 23–1320.

³ *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, oprac. R. Rybka i K. Stepan, Kraków 2003, s. 21; *Rocznik oficerski 1939*, oprac. *eidem*, Kraków 2006, s. 197.

⁴ CAW, J. Schodowski, ap. 17731.

łączności i żywności. Na odznaczenie w pełni zasługuje⁵. Wiosną 1939 r. był oficerem w plutonie łączności 11. pal.

Według planu mobilizacyjnego „W” 11. pal miał osiągnąć gotowość bojową w piątym dniu od ogłoszenia mobilizacji powszechnej. Wraz ze swą macierzystą 11. Karpacką Dywizją Piechoty (KDP) miał wejść w skład Armii „Kraków”. Podporucznik Schodowski został oficerem łączności pułku i nocą z 3 na 4 września wraz z dowództwem 11. pal odjechał transportem kolejowym na front. Dywizja miała koncentrować się w rejonie Bochni i Brzeska. Tymczasem 4 września otrzymano rozkaz podporządkowujący 11. KDP Armii „Karpaty”; kieru-



Józef, Maria i Danuta Schodowscy, grudzień 1936 r.
(fot. ze zbiorów córki Elżbiety Zalewskiej)

jący ją w rejon na północ od Jasła. Dowódca 11. KDP płk dypl. Bronisław Prugar-Ketling przystąpił do odwoływania poleceń, ale wysłanych do Armii „Kraków” pododdziałów nie udało mu się odzyskać – dywizja straciła jedną trzecią sił. Następnego dnia dowództwo 11. pal, przez Lwów – Przemyśl – Jarosław, przyjechało do Rzeszowa, gdzie był rozładunek. Potem odmaszerowano do rejonu Jasła, dokąd dotarto nocą z 6 na 7 wrześ-

nia. Tu wyznaczono 11. KDP odcinek obrony nad Wisłoką. Z powodu zagrożenia obejścia skrzydeł kolejnej nocy opuszczono te stanowiska. W dalszych dniach, wśród potyczek z nieprzyjacielem, kontynuowano odwrót, wchodząc około północy 13 września do Przemyśla. Odtąd 11. KDP stanowiła trzon sił zgrupowania gen. Kazimierza Sosnkowskiego, przebijającego się do Lwowa. Działanie piechoty wspierała artyleria, której akcję coraz bardziej utrudniała niemiecka artyleria i lotnictwo.

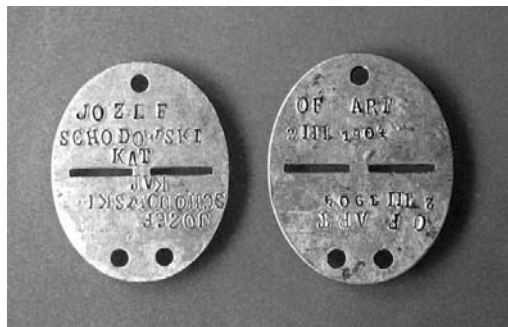
W rejon Brzuchowic pod Lwowem 11. KDP dotarła 18 września późnym wieczorem. Liczyła już wówczas mniej więcej dwa bataliony piechoty i dwa dywizjony artylerii. Nazajutrz ppor. Schodowski uczestniczył w odprawie oficerskiej u dowódcy 11. pal ppłk. Czesława Obtułowicza, na której poinformowano o przekroczeniu 17 września granicy przez bolszewików oraz o zadaniu przebiccia się do okrążonego przez Niemców Lwowa. W celu usprawnienia akcji przystąpiono do reorganizacji sił, m.in. odtworzono 4. baterię, której dowództwo objął ppor. Schodowski. Około 16.00 rozpoczęło się polskie natarcie po szosie Brzuchowice – Hołosko Wielkie – Lwów, które się nie powiodło. Ponowiono je o północy; też bez rezultatu (przebił się tylko I baon 49. Pułku Strzelców Huculskich mjr. Eugeniusza Lityńskiego). Około południa 20 września Niemcy przeszli do kontrataku czołgami i piechotą.

⁵ CAW, J. Schodowski, KZ 23–1320.

Akcja ta załamała się w ogniu ostatnich polskich dział. W tym czasie szczególnie odznaczył się ppor. Schodowski. Chcąc unieszkodliwić gniazdo karabinów maszynowych w budynku sanatorium w Hołosku, które uniemożliwiało posuwanie się własnej piechocie, galopem wyjechał z działem przed linię na odkryte stanowisko i ogniem na wprost zniszczył gniazdo cekaemów. Wówczas samotny dział został zaatakowany przez czołgi. Wywiązał się niezwykle dramatyczny pojedynek. Załadowany do armaty pocisk przeciwpancerny dwukrotnie nie wypalił. Pomimo straty bezcennych sekund na zmianę amunicji zdołano zniszczyć dwa czołgi, ale obsługa działu poległa bądź została ranna. Wówczas ppor. Schodowski sam nastawił, wycelował i odpalił dział, niszcząc kolejny niemiecki czołg. Poległ zaraz potem od serii czwartego czołgu, który objechał stanowisko z boku.

Generał Prugar-Ketling w sporządzonym we Francji w kwietniu 1940 r. wniosku o odznaczenie go Orderem Wojskowym *Virtuti Militari* V kl. napisał: „Ppor. Schodowski, oficer m[odszy] bat. 2/11 pał, walczy dzielnie w ciągu całej kampanii polsko-niemieckiej. Dnia 19 IX [19]39 r. w lasach brzuchowickich z własnej inicjatywy obejmuje dowództwo baterii, po poległym D[owód]cy kpt. Pietrzaku i kontynuuje bardzo skutecznie rozpoczęte wsparcie piechoty w natarciu. W dniu 20 IX [19]39 r. pod m[iejscowością] Hołosko ofiarnie wysuwa poszczególne działony przeciwko czołgom niemieckim, które bohatersko zwalczą, nie bacząc na wielkie swoje straty w ludziach i sprzęcie. Wreszcie pod koniec walki sam osobiście zajeżdża przed pierwsze linie piechoty i celnymi strzałami niszczy czołgi niemieckie, nie zważając na silny ogień n[ie]p[rzyjacie]la. W akcji tej ginie jak na artylerzystę dobrego przystało na lufie działa, ale poświęceniem swym umożliwia piechocie dalsze natarcie, a czynem bohaterskim wykazuje niezwykłą odwagę i męstwo, zapisując się chlubnie w pamięci kolegów i przełożonych”⁶. Pod wnioskiem tym podpisali się też, jako świadkowie czynu, kpt. Wiesław Janusz Cygański i kpt. Józef Jan Korabiowski.

Schodowski pochowany został w zbiorowej mogile w Hołosku. Symboliczną tablicę epitafijną umieszczono na grobowcu żony, na cmentarzu w Pomiechówku k. Nowego Dworu Mazowieckiego. Jeszcze przed wojną odznaczono go Brązowym Krzyżem Zasługi i Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę. Został awansowany pośmiertnie do stopnia porucznika i odznaczony Srebrnym Krzyżem *Virtuti Militari*.



Awers i rewers znaku tożsamości (tzw. nieśmiertelnika) Józefa Schodowskiego. Znak przynieśli wdowie powracający z frontu do Stanisławowa żołnierze 11. pał. Prawdopodobnie nie zdołano go przełamać i zostawić „połówki” przy zmarłym z powodu niemieckiego ataku (ze zbiorów córki Elżbiety Zalewskiej)

⁶ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, Papiery Kazimierza Sosnowskiego, sygn. 16508/II, Wniosek gen. B. Prugara-Ketlinga o odznaczenie śp. ppor. J. Schodowskiego Orderem *Virtuti Militari* V kl., k. 38.